

Roszczenia wobec Niemiec

Powołane po wojnie Biuro Odszkodowań Wojennych przy Radzie Ministrów na potrzeby żądań reparacyjnych przygotowało bilans strat materialnych Polski. Kolej straciła 84 proc. majątku, energetyka - 65 proc., poczta i telekomunikacja - 62 proc., szkolnictwo - 60 proc., górnictwo - 42 proc. Spośród 40 tys. fabryk ocalało 10 tys., jednak i w tych zachowanych połowa budynków była zniszczona. Zniszczono też 30 proc. lasów.

Z okupowanej Polski Niemcy wywieźli lub wykorzystali na miejscu na potrzeby wojennej gospodarki ponad 200 mln. ton węgla kamiennego, milion ton soli potasowej, 500 tys. ton rudy żelaza, 100 tys. ton fosforytów. Łączne straty gospodarcze wyniosły ponad 59 mld przedwojennych dolarów. Biorąc pod uwagę fakt, że ówczesny złoty i dolar oparte były na parytecie złota, po przeliczeniu na dzisiejszy kurs Niemcy byłyby nam winne za zniszczenia w gospodarce około 590 mld dolarów, czyli dwa razy więcej niż obecnie wynoszą roczne przychody największych niemieckich koncernów: Volkswagena, Veby, Emteca, Siemens, Hoechst i Bayera. Do tego dochodzą straty poniesione przez poszczególnych obywateli. W 1990 r. prof. Alfons Klafkowski, nieżyjący już specjalista prawa międzynarodowego, wyliczył, że z tego tytułu poszkodowanym i ich spadkobiercom (straty wojenne poniosły ponad 13 mln osób (nie tylko osoby zabite)) należałoby się 285 mld dolarów odszkodowań.

Niepoliczalne są straty ludzkie oraz te, które wynikają z zapaści cywilizacyjnej Polski przyłączonej do bloku sowieckiego, co również jest skutkiem wywołanej przez Niemców wojny. Straciliśmy 39 proc. lekarzy, 33 proc. nauczycieli szkół zawodowych, średnich i podstawowych, 30 proc. naukowców i profesorów wyższych uczelni, 28 proc. księży, 26 proc. prawników. Według różnych ekspertyz, Niemcy powinni za to zapłacić od 100 mld dolarów do 300 mld dolarów odszkodowań. **Łącznie zadośćuczynienie Polsce za straty wojenne kosztowałoby Niemcy co najmniej bilion dolarów.**

Niemcy jako sprawcy dwóch największych kataklizmów wojennych w dziejach świata świetnie opanowali sztukę unikania wypłat reparacyjnych. Po I wojnie światowej z naliczonych przez zwycięskie państwa odszkodowań w wysokości około 30 mld dolarów wynegocjowali spłatę tylko czwartej części. Po II wojnie światowej Niemcom narzucono pierwotnie wypłatę 200 mld dolarów. Ostatecznie jednak na mocy układu poczdamskiego poprzesztano na 20 mld dolarów. Połowa tej sumy przypadła Związkowi Sowieckiemu, który ze swojej części zobowiązał się oddać Polsce 15 proc., czyli około 3 mld dolarów. Oddawanie Polsce jej należności następowało "w naturze" i według sowieckiego przelicznika. Sowietci przekazali nam na przykład tysiąc lokomotyw i około 40 tys. wagonów towarowych, w większości zdezelowanych. Przekazano nam też elementy konstrukcyjne 3000 zakładów przemysłowych na ziemiach zachodnich, które najpierw Sowietci wywieźli za swoją granicę, tam przemienili w "dar narodu radzieckiego" i z powrotem wysłali do Polski.